Ner 300. | WTOREK.

KRAKOW | DNIA 6 GRUDNIA 1831 r.

Goniec wychodzi codziennie oprócz swiat uroczystych o godzinie 3 po południu regularnie, w Drukarni St. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA:
Kwartalna . . . . złp: 10.
Miesięczna . . . . — 4.
Numer pojedynczy . gr: 10.

Goniec Krakowski,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY I LITERACKI.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0° 0.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
7	27 4. 164	-- 0. 2	-- 6,0	północny słaby	pochmurno	
5. 12	„ 5. 160	† 0. 6	† 6,0	poł. wschodni słaby	„ „	
3	„ 5. 167	† 0. 6	† 6,0	wschodni słaby	„ „	snieg
9	„ 6. 116	† 1 7	-- 6,0	poł. wschodni mocny	„ „	„

Część Nieurzędowa.

BERLIN *(20 Listopada.)*

— Gazety szczecińskie z dnia 18 b. m. zawierają następujące wiadomości datowane 16 b. m. Większa część załogi powróciła do naszego miasta i nieprzywiodlszy z sobą chorych na cholerę, wesoło została przyjęta. Naywyższy rozkaz dzienny i nayłaskawszy rozkaz gabinetowy do król: ministeryum spraw wewnętrznych i policyi z dnia 31 z. m. umieszczone tu poniżey, zawierają wynagradzające świadectwo dobrego postępowania wszystkich woysk, które konsystowały przy granicach Polski i powszechnie wzbudziły naywiększą radość, równie jak naywiększą wdzięczność.

Rozkaz dzienny. Kiedy z końcem zeszłego roku, w przyległem królestwie Polskiem wybuchła krwawa rewolucya, wezwałem rezerwy wojenne, a tam gdzie potrzeba wymagała, nawet i landwerów pod sztandary, dla zasłonienia zagrożonych granic oyczystych. Cel ten został zupełnie osiągnięty. Spokoyność i porządek niebyły nigdzie naruszone, a woyska odpowiedziały oczekiwaniom, jakie o nich powziąść miałem prawo. — Bardzo szybko, rezerwy wojenne i landwery pospieszyli pod sztandary, a wszyscy mianowicie zaś landwery, cierpliwie i z poświęceniem się ponosili niedostatek i ofiary, nieodłączne od okoliczności. Chętnie oświadczam wszystkiemu woysku, moje zadowolenie i dzięki; dozwalam także teraz rezerwie wojenney i landwerom, gdy obe-

cność ich nie jest już potrzebna, udać się do swoich rodzin, wiedząc iż z równą stawią się gotowością, skoroby oyczyzna na nowo potrzebowała ich obrony.

Potsdam 31 Października 1831 r.

Fryderyk Wilchelm.

Gdy spokoyność w królestwie Polskiem jako już przywróconą uważać należy, przeto pragnę, ile okoliczności dozwalają w 4 korpusach wschodnich armii przywrócić stan, istnący przed wybuchnieniem rewolucyi Polskiey. Z tego powodu rozporządziłem:

1) Aby landwery wyruszyły natychmiast do leż zakładowych i tam bezzwłocznie były oddalone; tudzież aby landwery drugiego wezwania, z oświadczeniem im mego zadolenia; od dalszego pełnienia służby były uwolnione.

2) Aby woyska linijowe 5 i 6 korpusu armii tudzież woyska 2 korpusu armii, nieużyte do strzeżenia Polaków, wyruszyły do stanowisk na czas pokoju dla nich oznaczonych, i tam przez uwolnienie rezerw wojennych, na stopę mnieyszą były zredukowane. Zawiadamiając WcPana o tem polecam mu zarazem, abyś prowincyom i powiatom za zaszczycającą gotowość, z jaką uprzedzały kroki konieczne dla zabezpieczenia spokoyności i porządku, niezrażając się połączonemi z tem poświęceniami, oświadczył moje szczególne zadowolenie i wdzięczność.

Potsdam 31 Października 1831 r.

Fryderyk Wilhelm.

Haga. *(15 Listopada.)*

(Dalszy ciąg.)

Konferencya postanowiła 39 protokułem rozpocząć pośrednictwo między Belgiją i Hollandyą, wzywając obopolnych pełnomocników, aby objawili myśl swoją względem sposobu, jakimby główne trudności zachodzące przy układach mogły bydź usunięte. Zawsze a szczególniey wówczas, troskliwość rządu niderlandzkiego nieustannie dążyła do uzyskania słusznych warunków, a korrespondencya z pełnomocnikami naszymi, ściągała się zawsze do tego przedmiotu. Odpowiedzi ich, udzielone w dniu 5 Września na pytania 39 protokułu, których równie jak samego protokułu dołączam kopije, świadczą o gorliwości, z jaką zaymują się zawsze powierzonym sobie interessem. Pełnomocnik Belgiyski odpowiedział na uczynione mu pytania w dniu 23 Września, aktem, oddanym pełnomocnikom niderlandzkim przy 43 protokule, który to akt dał im powód do uczynienia licznych uwag. Konferencya mając na widoku, iż nie można się spodziewać zbliżenia wzajemnych żądań, wynurzyła w 41 protokule przekonanie, iż nie widzi innego środka, jak jedynie z przedstawionych jey objaśnień czerpać materyały do ułożenia szeregu artykułów któreby mogły posłużyć za podstawę stanowczego traktatu rozdzielającego. W 45 protokule wymagano od pełnomocników naszych bliższych objaśnień względem niderlandzkiego długu państwa; w 46 wezwano obopolnych pełnomocników, aby objawili swe zdania względem kilku podrzędnych okoliczności; w 47 wspomniono o przedłużeniu zawieszenia broni do 25 Października; 48 zaś i należące do niego Memorandum, zawiera uwagi konferencyi względem przedmiotów skarbowych. W 49 protokule nakoniec, konferencya zgodziła się względem 24 artykułów, któremi rozdział Hollandyi i Belgii miał bydź uskuteczniony, kopie rozmaitych tych dokumentów tu się dołączają. Na wspomniane powyżey 23 artykuły, które pełnomocnikom niderlandzkim wraz z dwiema notami były kommunikowa-

ne, polecono tymże podać konferencyi następującą Notę:

»Do pełnomocników pięciu dworów zgromadzonych na konferencyą londyńską.

Przez dwie noty, które podpisani pełnomocnicy Krola JMci niderlandzkiego mieli zaszczyt odebrać od pełnomocników 5 dworów, JWWPanowie kommunikowali im warunki stanowczego układu między Belgiją i Hollandyją obięte 24 artykułami, przyczém wynurzyłiście im swoje postanowienie, iż użyjecie wszelkich służących wam środków, dla zapobieżenia rozpoczęciu na nowo walki, która teraz stawszy się bojem bez celu, dla obudwóch krajów stałaby się źródłem wielkich nieszczęść i zagrażałaby Europie powszechną woyną, którey zapobiegać, jest pierwszym obowiązkiem pięciu dworów. — Podpisani, bez zwłoki podali kommunikacye te, do wiadomości swego dworu i otrzymali polecenie oświadczyć JWW. Panom, iż król czuje się szczęśliwym, że może pięciu mocarstwom dać nowy dowód, jak mocno pragnie przyczynić się do utrzymania pokoju, donosząc, iż chociaż musi sobie zastrzedz użycie środków wojennych, skoro użycia tego wymagać będzie interes królestwa, król jednakże na teraz niema zamiaru ponowienia kroków nieprzyjacielskich. Król cieszy się zarazem, iż znayduje w 24 artykulach dowód troskliwości, jaką pięć mocerstw poświęcają ciągle utrzymaniu powszechnego pokoju, tudzież ich życzenie, zakończenia stanu niepewności między Belgiją i Hollandyją przez stósowne urządzenia. Lubo król umie oceniać ciągłą tę troskliwość w całey jey wartości, i lubo bardzo jest skłonny przyczynić się do spełnienia tych życzeń: to wszakże obowiązki względem wiernych poddanych zabraniają mu zezwolić na to; aby pełnomocnicy opuszczali stór, którym układy teraznieysze od samego początku, aż do niedawnego czasu się odbywały. Podług §. 4 protokułu akwisgrańskiego z d. 15 Listopada 1818 r. szczególne zjazdy pełnomocników podpisanych mocarstw, skoro dotyczą spraw ściągających się mianowicie do interessu innych państw europeyskich, w tenczas tylko nastąpić mogą, kiedy na nie wezwą mocarstwa, do których te sprawy ściągają się, i zwyraźnem zastrzeżeniem ich prawa, bezpośrednio lub przez pełnomocników mieć przy nich udział. Warunek ten zapewnia królowi równe prawa z innemi mocarstwami, i stawia go na przeciwko mocarstw reprezentowanych w konferencyi w innem zupełnie położeniu, niż to w którem się znayduje władza, ustanowiona w Belgii, w skutku powstania. Jest 10 warunek, który popierał zamiary objawione przez konferencyą, gdy ta się zgromadziła w skutku wezwania rządu niderlandzkiego, a które późniey kilkakrotnie, mianowicie w protokule 1, 11, 12 i 19 mającemi ścisły związek z 8 artykułami londyńskiemi, były wyrażone. Nakoniec upoważniały podane konferencyi w dniu 4 Sierpnia i przyjęte przez nią pełnomocnictwa do rozstrząśnienia, ułożenia i podpisania z konferencyą traktatu rozdziału między Belgiją i Hollandyą. Opierając się na tych pełnomocnictwach, i stosownie do otrzymanych od swego dworu nowych instrukcyi, podpisani mają zaszczyt oświadczyć JWW. Panom, iż gotowi są rozebrać modyfikacye, jakim wspomnione 24 artykuły podlegać powinny podług przyjętych dawniey zasad, tudzież ułożyć zniemi i podpisać traktat rozłączenia, któryby mógł utrzymać Hollandyą na szczeblu, na jaki się wzniosła przez patryotyzm i wierność swych poddanych wdawnieyszych wiekach, a na którym utrzymać się w teraźnieyszym systemie europeyskim

podwoynie zasługuje przez prawość, odwagę i wytrwałość, jaką okazało teraźnieysze pokolenie. Podpisani dopełniwszy tym sposobem rozkazów swego monarchy mają sposobność i t. d.

Londyn 7 Listopada 1831 r.

(podp.) *Falck van Zuylen van Nyewelt.*

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Rozmaitości.

— Zmarły r. 1825 w Heidelbergu rodem z Polski Roman Osten-Sacken przekładał wierszem polskim Kalderona z oryginału.— Ile wiadomo, praca ta jego dotychczas drukiem nie wyszła.

— Dnia 5. m. wygrano w Nevmarket niezwykły zakład. Pan Osbaldeston, bogaty ziemianin, założył się z pułkownikiem Charité o tysiąc funtów szter: (42 tysiące złp:) że w ciągu dziesięciu godzin ujedzie konno 200 mil angielskich (41 zwyczaynych mil polskich). Pan Osbaldeston przed rozpoczęciem swojego kursu, przyzwyczajał się do konney jazdy przez cały tydzień, ujeżdzając po 20 do 70 lub 80 mil na dzień. W dzień kursu porobiono z nim kilka jeszcze zakładów, które przyjmował stawiając dwa przeciwko jednemu, że wygra. Przyjął także zakład jakiegoś jegomości, który stawił 1000 przeciwko jednemu, że oznaczaney ilości mil, w 10 godzinach nie ujedzie. Wymierzona do jazdy droga, miała długości 4 mile angielskie; u każdego jey końca, czyli mety, stały gotowe konie do przemiany. Pan Osbaldeston wsiadł na konia i ruszył z mieysca 12 minut po 7, w porze czasu nayniegodziwszey, jak tylko wystawić sobie można.— Dżdżysty dzień, który zaraz zrana złą zapowiadał pogodę, zamienił się w burzystą ulewę, którey zimny i przeymujący wiatr towarzyszył. Jednakże mimo takiéy przeszkody, odbył nasz jeździec w 5 godzin i minut 11 i pół, na 30 koniach, mil 120; była to pierwsza część kursu; po którey pozwolił sobie przez półsiodmy minuty odpoczynku, posiliwszy się nieco w Dukes Iland (mieysce, gdzie się zgromadzenie zebrało.) Po krótkiey rozmowie z damami, które tam były obecne dla przypatrzenia się zakładowi, dosiadł Pan Osbaldeston 31 konia, który upadł z nim, ale bez żadnego dla jezdca szwanku. Podczas dwóch ostatnich już kursów, burza ulewna wzmogła się do tego stopnia, że ostatni koń naprzód iść nie chciał, ale i tę przeszkodę pokonał jeździec siłą i zręcznością swoją; naywyższy poklask przyjął u ostatniey mety zwycięzcę, który prawdziwie olbrzymie przedsięwzięcie swoje w ciągu 8 godzin minut 42 dokonał i wszystkie wygrał zakłady, które mu kilka tysięcy fun. szter. przyniosły.— Pan Osbaldeston zrobił teraz nowy zakład, że 500 mil angielskich (102 i pół mil pols:), ujedzie w 30 godzinach.

Uwiadomienia.